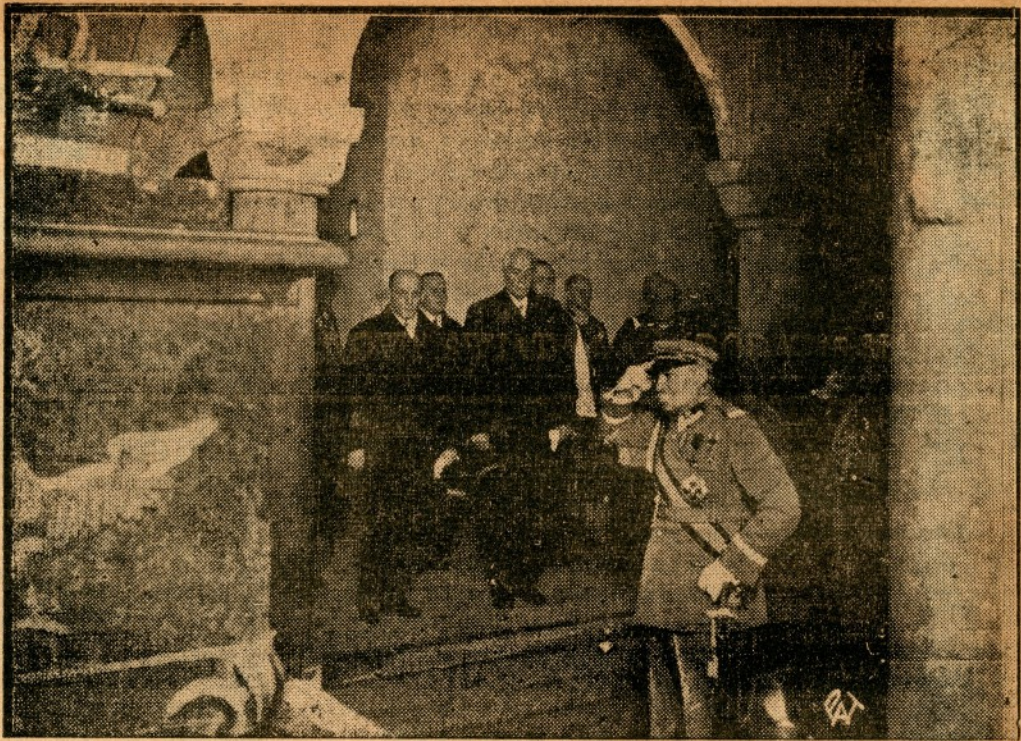




Marszałek Piłsudski i Prezydent Mościcki opuszczają katedrę Wawelską po nabożeństwie z okazji Święta Kawalerji Polskiej w dniu 6-go października, 1933 roku.

Mar. J. Piłsudski w Opinji Swych Przeciwników

Słyszymy aż nadto często, że wielcy ludzie nie są uznawani w Polsce, tak powszechnie, jak by na to zasługiwali. Narusze wicz jeszcze powiedział, że damy wielkim naszym ciernie, a kwiaty „na pomniku”. Zjawisko to jednakże nie specjalnie polskie, ale powszechne, od Temistoklesa, Cezara do Napoleona i czasów najnowszych. Każdy kto potrafił „stać na ludzkich myśli piramidzie” i „być najwyższą myślą wcieloną” swego narodu, doznawał przeciwności i miał przeciwników, bo trudno jest przeciętnym ludziom zrozumieć wielkość i dostroić się do niej.

Dziś tysiące tysięcy, rzesze całe narodu polskiego patrzą na Marszałka Piłsudskiego, jako na swego Wodza i najwyższego przewodnika, widząc w Nim wcieloną postać Ojczyzny, a jednak i On ma przeciwników. Tylko, rzecz dziwna — tu już może trudniej byłoby znaleźć przykłady w historii — wszyscy ci ludzie oddają swemu wielkiemu przeciwnikowi najwyższe pochwały.

Dziś, gdy Wódz narodu nie tylko wydzwignął kraj z niewoli, ale wychował już młodsze pokolenie swych pomocników i wykonawców swych wielkich planów, ciekawe będzie przypomnieć i zestawić opinie tych „przeciwników”, poznać linje ich rozumowania, czy wytyczne ich błędów.

Jakże dawno, lat temu trzydzieści, gdy nie stała się jeszcze przed Marszałkiem Piłsudskim droga wielkości, pisał o Nim Roman Dmowski:

„Uważalibyśmy to sobie za wielkie ubliżenie, gdybyśmy mu, dlatego że jest naszym przeciwnikiem politycznym, nie przyznali wyjątkowych przymiotów moralnych, jakimi jest niewątpliwie obdarzony. W społeczeństwie naszym, w którym tegie charaktery nie często się jeszcze spotyka, w którym zdolność do stałego poświęcania się i wytrwałości, nie cofającej się przed największym niebezpieczeństwem działalnością dla idei jest niezmierną rzadkością, tego rodzaju postać musi być uważana za wy-

mimo dłuższego więzienia, jeżeli przy silnie nadwątlenem zdrowiu prowadzi w pogodzie ducha nieustanną ogzystencję tropionego wilka, byle służyć swej ukochanej idei, to każdy się zgodzi, że człowiek to pod względem siły moralnej wyjątkowy”.

Przytoczywszy słowa Marszałka z Jego autobiografii „Jak stałem się socjalistą”: „a gdy się zastanawiał nad narodem, z którym mnie wiązało wszystko co cieszy i wszystko boli” — pisze dalej Dmowski — „to nie jest mowa socjalisty. Gdzież miejsce w sercu, które tak czuje, na nienawiść do „burżuazji”? Gdzież głowa, co tak myśli, może stawiać walkę klas ponad wszystko? Nie, p. Piłsudski w głębi ducha socjalistą nie jest. Pozostał on na zawsze synem matki-patrijotki, marzącym o wyzwoleniu swej ojczyzny”. („Historja Szlachetnego Socjalisty” — Przegląd Wszechpolski r. 1903, październik).

Z chwilą powrotu Komendanta do Warszawy, w listopadzie 1918 r., endecja zaczęła żywić nadzieję wciągnięcia Go do swego obozu. Z tych czasów pochodzą znamienne artykuły Bol. Koskowskiego w „Kurjerze Warszawskim”, z których cytujemy następujące wyjątki:

„Niezmierzona popularność w Polsce Komendanta Piłsudskiego jest faktem znanym i bezspornym. Do Piłsudskiego mają zaufanie także i ci ludzie, których powinowactwo społeczne z Nim jest lub było doniedawna bardzo wątpliwe. Skąd płynie zaufanie naszego ogółu do Piłsudskiego? Z dwu źródeł. Jedno to świadomość, że On gotów jest poświęcić, jak powiedział wczoraj i jak tego dowodził czynnie, krew i życie swoje służbie dla Ojczyzny. Drugie — to wiara, że On potrafi szybko, jak żołnierz, zjednoczyć teraz do Jej służby cały naród, bez różnicy klas i przekonań. Piłsudski staje się u nas personifikacją idei narodowej. Nikt z ludzi, którzy wczoraj spieszyli z powitaniem Piłsudskiego i z kół, które sła-

łem. Skoro więc ludzie witali Go radośnie i pozdrawiali, to dlatego, że widzą w Nim coś znacznie wyższego nad program społeczny i nad postulaty partyjne: mianowicie przywódcę narodowego, w chwili trudnej umiającego znaleźć hasło do wszystkich serc i argument do wszystkich mózgów, ogarniającego całość interesów narodowych, dających pobudkę do powszechnego czynu patriotycznego”. B.K.

(„Czego oczekujemy” — „Kurjer Warszawski” wyd. wiecz. dn. 11 listopada 1918 r.).

A oto jak charakteryzuje Marszałka Piłsudskiego Ignacy Daszyński:

„Dokonywa Piłsudski ogromnego dzieła. Tworzy siłę zbrojną dla obrony państwa i kreśli jego granice. Wewnątrz wprowadza demokrację”. „Upłynęło już zgórą ćwierć wieku od czasu, gdy Piłsudski stanął do pracy publicznej. Praca ta w każdej fazie jest tak oryginalna, tak pozbawiona banalności, a równocześnie odbywa się w warunkach tak szalenie dramatycznych, od początku do końca, że w każdym innym narodzie byłby to najwspanialszy temat przedewszystkiem dla sztuki a niemniej dla nauki poważnej, dla historii i polityki”. „Jemu zawdzięcza Polska Sejm Ustawodawczy. Narodowi demokraci Sejmu nie chcieli. Przygotowali wszystko, aby w dniu 16 stycznia 1919 r. utworzył się komitet narodowy za cenę zrzeczenia się wyborów, które się miały odbyć w 10 dni później. Groźba Piłsudskiego, że do utworzenia komitetu nie dopuści, umożliwiła wybory sejmowe i cały następny układ konstytucyjny Polski”. „Piłsudski nie potrzebuje zresztą obrońców, lecz czegoś zupełnie innego. Oto potrzebne jest poznanie dokładne Jego czynów”.

(„Wielki człowiek w Polsce”. Wyd. warsz. oddz. Tow. Uniw. Robotn. Warszawa. Ignacy Daszyński).

Przytoczyliśmy cytaty najbardziej charakterystyczne. Miały te oświadczenia swą aktualność, zależnie od kogo pły-

tyko wyzwał Kraj z me-
woli, ale wychował już młod-
sze pokolenie swych pomocni-
ków i wykonawców swych wiel-
kich planów, ciekawe będzie
przypomnieć i zestawić opinie
tych „przeciwników”, poznać
linje ich rozumowania, czy wy-
tyczne ich błędów.

Jakże dawno, lat temu trzy-
dzieści, gdy nie słała się jesz-
cze przed Marszałkiem Piłsud-
skim droga wielkości, pisał o
Nim Roman Dmowski:

„Uważalibyśmy to sobie za
wielkie ubliżenie, gdybyśmy
mu, dlatego że jest naszym
przeciwnikiem politycznym,
nie przyznali wyjątkowych
przymiotów moralnych, jakie-
mi jest niewątpliwie obdarzo-
ny. W społeczeństwie naszym,
w którym tęgie charaktery nie
często się jeszcze spotyka, w
którym zdolność do stałego po-
święcania się i wytrwałej, nie
cofającej się przed najwięk-
szem niebezpieczeństwem dzia-
łalności dla idei jest niezmier-
ną rzadkością, tego rodzaju po-
stać musi być uważana za wy-
jątkową.

„Bo jeżeli człowiek łagod-
go, cywilizowanego charakte-
ru, z niepospolitym poziomem
umysłowym, a zatem człowiek,
który musi mieć odpowiednio
wysokie potrzeby, skazuje się
na życie w ciągłym niepokoju
i niebezpieczeństwie, jeżeli trwa
w tem życiu, pomimo kilkolet-
niego zesłania na Syberję i po

naudzieję wciągnąć Go do swe-
go obozu. Z tych czasów po-
chodzą znamienne artykuły
Bol. Koskowskiego w „Kurje-
rze Warszawskim”, z których
cytuujemy następujące wyjąt-
ki:

„Niezmierna popularność w
Polsce Komendanta Piłsudskie-
go jest faktem znanym i bez-
spornym. Do Piłsudskiego ma
ją zaufanie także i ci ludzie,
których powinowactwo społecz-
ne z Nim jest lub było donie-
dawna bardzo wątpliwe. Skąd
płynie zaufanie naszego ogó-
łu do Piłsudskiego? Z dwu źró-
deł. Jedno to świadomość, że
On gotów jest poświęcić, jak
powiedział wczoraj i jak tego
dowodził czynnie, krew i życie
swoje służbie dla Ojczyzny.
Drugie — to wiara, że On po-
trafi szybko, jak żołnierz, zje-
dnoczyć teraz do Jej służby ca-
ły naród, bez różnicy klas i
przekonań. Piłsudski staje się
u nas personifikacją idei naro-
dowej. Nikt z ludzi, którzy
wczoraj spieszyli z powitaniem
Piłsudskiego i z kół, które sła-
ły do Niego delegacje, nie wąt-
pi, że On jest przedstawicie-
lem daleko idących, a triumfu-
jących obecnie w świecie dążeń
demokratycznych. Nikt też z
pewnością nie mniema, aby mo-
gło się powieść sprowadzenie
Go z drogi społecznej, którą
szedł od dwu czy trzech dzie-
sięciatków lat ze znanem poświę-
ceniem i wyjątkowym zapa-

konca, że w każdym innym na-
rodzie byłby to najwspaniał-
szy temat przedewszystkiem
dla sztuki a niemniej dla nau-
ki poważnej, dla historii i po-
lityki”. „Jemu zawdzięcza Pol-
ska Sejm Ustawodawczy. Na-
rodowi demokraci Sejmu nie
chcieli. Przygotowali wszystko,
aby w dniu 16 stycznia 1919 r.
utworzył się komitet narodowy
za cenę zrzeczenia się wybo-
rów, które się miały odbyć w
10 dni później. Groźba Piłsud-
skiego, że do utworzenia komi-
tetu nie dopuści, umożliwiła
wybory sejmowe i cały następ-
ny układ konstytucyjny Pol-
ski”. „Piłsudski nie potrzebu-
je zresztą obrońców, lecz cze-
goś zupełnie innego. Oto po-
trzebne jest poznanie dokład-
ne Jego czynów”.

(„Wielki człowiek w Polsce”.
Wyd. warsz. oddz. Tow. Uniw.
Robotn. Warszawa. Ignacy Da-
szyński).

Przytoczyliśmy cytaty naj-
bardziej charakterystyczne.
Miały te oświadczenia swą ak-
tualność, zależnie od kogo pły-
nęły — dzisiaj są zaledwie
wspomnieniem.